

K. APPEL, H.PH. WEBER, R. LANTHALER, S. MÜLLER (wyd.), *Naturalisierung des Geistes? Beiträge zur gegenwärtigen Debatte um den Geist*, Königshausen – Neumann, Würzburg 2008, 242 ss.

Kim jest człowiek? — pytanie ciągle otwarte mimo bardzo wielu odpowiedzi. Wydaje się, że na pytanie o istotę człowieka człowiek nie będzie w stanie dać ostatecznej odpowiedzi. Pytanie pozostaje otwarte, chociaż po raz pierwszy zostało postawione w chwili budzenia się ludzkiej świadomości. Otwartość pytania, tajemniczość bycia człowieka uświadomiono sobie w początkach XX w., kiedy to powstaje antropologia, rozumiana jako samodzielna dyscyplina filozoficzna. Trzeba tutaj wymienić jej założycieli i klasyków: M. SCHELERA, A. GEHLENA i H. PLESSNERA. Prawie w tym samym czasie, niezależnie od siebie, próbowali oni „wyprowadzić” specyfikę człowieka z samego człowieka, bez odwoływania się do przyrody — jak to czynią rozmaitego rodzaju antropologie w obszarze nauk przyrodniczych, czy przez odwołanie się do Boga — jak to czynią antropologie budowane w obszarze rozmaitych religii.

W ostatnich dziesięcioleciach dokonał się niezwykle rozwój nauk przyrodniczych, również tych, które „dotykają” istoty bycia człowiekiem: psychologii, psychiatrii, nauk neurologicznych. Zwłaszcza te ostatnie ponawiają pytanie o (szczególne) miejsce człowieka w świecie. Za przednaukowe, mityczne samozrozumienie, lub lepiej: samoniezrozumienie bycia człowiekiem uważają oni takie rzeczywistości, jak ducha i wolną wolę. Jeśli chodzi o obraz nas samych, to — zdaniem wielu zachodnich neurologów — ulegnie on w najbliższym czasie radykalnym przemianom. Nauki humanistyczne, zwłaszcza: filozofia i teologia oraz nauki przyrodnicze, zwłaszcza: biologia i neurologia, muszą podjąć rzeczową dyskusję, aby nadszkicować obraz człowieka odpowiadający naszym czasom, bez jednostronnego redukcjonizmu. Duża część uczonych neurologów uważa np. ducha i świadomość za stany mentalne, wyznaczone procesami przebiegającymi w mózgu. Swym przekonaniem dali oni wyraz w słynnym manifestie z 2004 r., zapowiadającym przywrócenie ducha naturze. Wielu współczesnych neurologów można zaliczyć do grona tzw. demaskatorów, czyli tych, którzy starają się zedrzeć maskę z bytu człowieka, aby ukazać jego „prawdziwą twarz”, jego właściwe istnienie.

Nie tyle manifest i wizje w nim przedstawione, co osiągnięcia neurologów i interpretacja tych osiągnięć są wyzwaniem dla filozofii i teologii. Koniecznym

jest interdyscyplinarne zamyślenie nad bytem człowieka. Takie zadanie postawił sobie Fakultet Teologii Katolickiej na Uniwersytecie w Wiedniu i zaprosił w maju 2006 r. przedstawicieli nauk przyrodniczych, filozofów i teologów do udziału w konferencji na temat ducha ludzkiego. Prezentowana praca jest zapisem wypowiedzi tam przedstawionych, poprzedzonych *Wprowadzeniem* (s. 7–11) i zakończonych *Danymi o autorach* (s. 241–242).

Oto kilka istotnych uwag do poszczególnych artykułów:

R. LANGTHALER, filozof, w artykule *Naturalizacja ducha?* (s. 12–71), porusza problem pojawiającego się naturalizmu w dyskusji na temat: duch – mózg, prowadzi prace porządkowania pojęć, aby całe spotkanie miało sens. Uproszczone, techniczne rozumienie wyników osiąganych przez neurologów domaga się zawodowej filozoficznej i teologicznej interpretacji.

O. BREIDBACH, z zawodu przyrodnik i filozof, profesor historii medycyny, w swym wystąpieniu *Neuroantropologia?* (s. 73–82), kreśli historyczny i filozoficzny rozwój nauk o mózgu, przywołuje początki całej debaty, kończy na analizie związków anatomicznego ukształtowania mózgu z inteligencją jego posiadacza.

K. KOTRSCHAL w artykule *Duch jako przystosowanie?* (s. 83–91) z perspektywy biologa podejmuje krytykę opisów ducha i przechodzi do szukania odpowiedzi na pytanie: Czy duch nie jest ewolucyjnym produktem przystosowania? Idąc za współczesnymi badaczami zachowań, problematyzuje granicę między naturą i kulturą, i opowiada się za rewidowaniem dotychczasowego obrazu człowieka.

Neurolog L. DEECKE w pracy: *Czym jest duch z perspektywy badań mózgu?* (s. 92–134) wprowadza czytelnika w podstawy nowoczesnych badań mózgu i wyjaśnia związki zachodzące między ludzką świadomością, ludzkim duchem a działaniem mózgu człowieka. Na wstępie przedstawia metody i sposoby funkcjonowania instrumentów nowoczesnej neurologii, aby następnie przejść do dyskusji dotyczącej wolnej woli w ramach teorii tzw. potencjału gotowości i zakończyć swoje myśli krytycznymi uwagami odnośnie do stanowiska, w którym nie mówi się nic o wolnej woli.

P. GIAMPIERI-DEUTSCH, której pole zainteresowań stanowi psychoanaliza i filozofia, w rozważaniach *Poznanie ducha, poznanie rzeczywistości mentalnej w psychoanalizie* (s. 135–150) pyta o rzeczywistość ducha w kontekście myśli FREUDA i odnosi swoje uwagi do koncepcji ducha wypracowanych w filozofii analitycznej. Freud starał się przezwyciężyć dualizm ducha i ciała, duch jest — dla niego — rzeczywistością mentalną. Jak ma się ta rzeczywistość mentalna do rzeczywistości fizycznej?

Dwie kolejne prace zamieszczone w omawianej książce zostały wygłoszone na spotkaniu papieża BENEDYKTA XVI z jego uczniami w Castel Gandolfo podczas interdyscyplinarnych rozmów na temat stworzenia i ewolucji, organizowanych na wzór spotkań JANA PAWŁA II z uczonymi.

Teolog U. LÜCKE w swych wystąpieniu *Boży plan czy raczej wszystko to (głupi) przypadek?* (s. 151–170) porusza rzekomy konflikt między teologią stworzenia a biologią ewolucyjną, kreśląc aktualny stan dyskusji i krytycznie tematyzując sporne pojęcie tzw. projektu (*design*) i rozumienie przypadku.

R. SCHÖNBERG, filozof i biolog z Regensburga, w rozważaniach zatytułowanych *Zależna samodzielność* (s. 171–201) stawia problem stosunku nauk przyrodniczych do filozofii i teologii w naukowej perspektywie. Rozpoczyna on od przybliżenia analiz św. TOMASZA dotyczących rozumienia natury i stworzenia, i dochodzi do przekonania, że większość tzw. konfliktów jest pozorna, ponieważ bazuje na różnym rozumieniu i używaniu tych samych pojęć w odmiennych dyscyplinach naukowych.

Teolog K. APPEL w *Mit ewolucji?* (s. 202–216) zastanawia się nad rozumieniem czasu niezależnie od świadomego bycia i w tym kontekście krytykuje przyrodnicze rozumienie ewolucji, jak i kreacjonistyczną interpretację stworzenia. Nawiązując do myśli LEIBNIZA, KANTA i HEGLA, szkicuje on dalej koncepcję czasu jako rzeczywistości zależnej od ducha, co w konsekwencji prowadzi do ontologicznych odpowiedniości między przedludzką historią przyrody i treścią starych mitów.

H.P. WEBER, dogmatyk, w pracy *Podstawowe określenia teologicznej mowy o człowieku* (s. 217–230) kreśli zasadnicze linie antropologii teologicznej, uwypuklając zwłaszcza rozumienie człowieka jako istoty stworzonej na obraz i podobieństwo Boga oraz rozumienie osoby, i konkluduje, że człowiek może siebie odnaleźć tylko w Bogu.

G. MARSCHÜTZ, reprezentujący teologię moralną, w swoim wykładzie *Godność człowieka — przewyciężona idea?* (s. 321–240) zwraca uwagę na tego typu antropologie, w których nie ma — z różnych względów — miejsca na godność człowieka. Człowiek posiada godność, nie może się jej sam wyrzec, a drugi człowiek nie może go jej pozbawić. Godność przynależy do człowieka jako człowieka, nie odnosi się do aspektu jego bytu, lecz do całości. Nauki przyrodnicze nie mogą jej „odkryć” i do niej nawiązać, gdyż badają partykularną część bytu człowieka.

Już te kilkudzaniowe streszczenia głosów w interdyscyplinarnej dyskusji na temat mózgu i ducha ukazują z jednej strony ważność tematu, dotykającego „nerwu” bytu ludzkiego, i — z drugiej strony — niesamowitą jego złożoność. Poszczególne dziedziny muszą iść w swoich badaniach w głąbie, stając się tym samym wąską specjalizacją, zarezerwowaną dla małej grupy wtajemniczonych. Popularyzacja zaś badań nie może prowadzić na pływaczny myśli i obrazów. Dlatego zainteresowani problematyką muszą dążyć do możliwie głębokiego, specjalistycznego i szerokiego, interdyscyplinarnego i humanistycznego wykształcenia.

Tej książki nie można czytać do poduszki, należy ją uważnie studiować. Jeśli w studium pojawiają się trudności i to trudności ogromne, to trzeba je podjąć, gdyż

tylko przez ich przewycięzenie będziemy mogli zbliżyć się ku tajemnicy naszego bytu. Dlatego w ostatnim słowie trzeba wyrazić uznanie i wdzięczność dla Fakultetu za podjęcie i przybliżenie tajemnicy człowieka, obejmującej naturę i ducha.

Ks. Jerzy Machnacz